Andrzej T. Jarmakowski[1], *Polska a Niemcy*, „Bratniak", 1979, nr 19, s. 8–12.
Hasła przedmiotowe: stosunki polsko-niemieckie, RFN, Niemcy w Europie.

Problem stosunków polsko-niemieckich należy do najtrudniejszych zagadnień polskiej polityki zagranicznej. Jest to ponadto temat niewdzięczny.

Wiedza przeciętnego Polaka o Republice Federalnej Niemiec jest niewielka. W dużej mierze zasługa to PRL-owskiej prasy, gdzie próżno szukać rzeczowych komentarzy dotyczących tego kraju.

Sporo natomiast znaleźć można artykułów pobudzających antyniemieckie nastroje. Przeglądając partyjną prasę, łatwo zauważyć, że publikacje dotyczące RFN zahaczają o kilka i to chyba nie najważniejszych tematów. Najczęściej czytany ostatnio o: wygrywaniu karty chińskiej, ziomkostwach, starych esesmanach, bezrobociu, reedycjach faszystowskich wydawnictw, inflacji. Republika Federalna Niemiec jawi się z tych publikacji jako kraj nieciekawy, antydemokratyczny, czyhający tylko na okazję, aby odebrać nasze ziemie zachodnie.

W znacznej części wywodzi się to z ogromnego bagażu okropności jakie przyniosła za sobą II wojna światowa. Niewątpliwie tragiczne wydarzenia jakie niosła ona za sobą długo jeszcze będą rzutować na całokształt stosunków polsko-niemieckich. Naród Polski zawsze będzie pamiętał o ofiarach i okrucieństwach, jakich doświadczył w tamtych latach. O tej lekcji nienawiści nie sposób zapomnieć.

Nie powinna z tego jednak wynikać niechęć i wrogość wobec sąsiedniego narodu, wobec którego musimy posiadać wizję ułożenia przyszłych dobrych stosunków.

Dzisiejsza Republika Federalna Niemiec jest krajem zupełnie innym od tego, jaki jest nam przedstawiany przez oficjalne środki masowego przekazu. Z licznych rozmów jakie przeprowadziłem z niemieckimi turystami, którzy licznie co roku odwiedzają nasze Wybrzeże- wynika, że najbardziej dumni są nie z pozycji marki czy potęgi gospodarczej, ale ze swojego demokratycznego systemu. Bardzo dbają o to, aby nie

[1] Andrzej Jarmakowski (ur. 1953) – historyk, działacz opozycji demokratycznej w PRL, członek ROPCiO i RMP, w stanie wojennym internowany.

został on z jakichś przyczyn uszczuplony. /Patrz: wielka dyskusja w prasie jaka wybuchła z narzuconych przez państwo ograniczeń w związku z walką z terroryzmem[2]/.

Myślę, że jednym z największych osiągnięć okresu powojennego jest pozyskanie Niemców do demokratycznej rodziny narodów świata. Nic dziwnego , że w ankiecie amerykańskiego tygodnika „Newsweek" – RFN uznano za najbardziej demokratyczne państwo Europy zachodniej.

Myśląc o pojednaniu naszych narodów, z tego faktu należy koniecznie zdać sobie sprawę. W rzeczywistości, jak słusznie pisze Andrzej Drawicz[3] w 9 numerze „Zapisu"; eksponowane w partyjnej propagandzie swastyki i inne elementy nazizmu sprowadzone zostały do roli niewiele znaczących atrap. Właściwie tylko atrap. Piszę o tym dlatego, że zastanawiając się nad tzw. „problemem niemieckim" musimy sobie dobrze zdać sprawę o jakim państwie mamy w zasadzie mówić.

Wypada tu jeszcze wtrącić jedną uwagę na marginesie. Wynika stąd inny wniosek niż pisze A. Hall[4] w artykule „Europa, ale jaka?" Daleki jestem od twierdzeń, iż demokracje zachodnie – w tym RFN – muszą walczyć z zżerającą społeczeństwa materializacją i konsumpcyjnym stylem życia. Traktujmy rzeczy normalne za normalne i tyle.

Nie dziwmy się, że każdy chce żyć wygodnie. Nadmierna materializacja jest niewątpliwie zjawiskiem negatywnym, ale nie można jej demonizować.

Niemcy są dzisiaj częścią Europy o wiele silniej, niż były nią w roku 1914 i 1939. Ten stan rzeczy jest już nieodwracalny. Stąd tak ważny jest proces pojednania pomiędzy naszymi narodami.

*

Przystępując do zastanowienia się nad kształtem nowoczesnej polskiej myśli politycznej stwierdza się, że istnieje absolutna konieczność ułożenia stosunków

[2] Chodzi o terroryzm związany z działalnością organizacji terrorystycznej Frakcja Czerwonej Armii, która operowała od lat 60. do 1998 roku na terenie Niemiec Zachodnich i Niemiec.
[3] Andrzej Drawicz (1932–1997) – eseista i krytyk literacki, członek i wykładowca TKN, w stanie wojennym internowany.
[4] Aleksander Hall (ur. 1953) – historyk, działacz opozycji demokratycznej w PRL, współzałożyciel Ruchu Młodej Polski, uczestnik strajków w Stoczni Gdańskiej w 1980.

polsko-niemieckich. Wypracowanie takiej koncepcji wymaga wielu studiów i na pewno nie jest możliwe w jednym krótkim artykule. Wydaje się jednak celowe wskazanie przynajmniej ewentualnych kierunków takich prac.

Przed przystąpieniem do meritum należy jeszcze zaznaczyć, że omówić mam zamiar jedynie układ stosunków Polska-RFN.

Na układ stosunków polsko-niemieckich duży wpływ będą miały ogólne procesy jakie zachodzić będą w Europie i w świecie. Istniejący obecnie układ granic i stosunków pomiędzy państwami, ukształtowany w wyniku II wojny światowej, pozostaje od 35 lat bez zmian. Jednak w polityce nigdy nie ma stanu bezruchu. Dzisiaj stoimy w obliczu zupełnie innej sytuacji niż ta, kiedy rodziła się powojenna Europa. Wyraźne są procesy, które mogą doprowadzić do pewnych zmian istniejących układów politycznych na starym kontynencie.

Pierwszą zasadniczą sprawą, jaka rzuca się w oczy, jest wyraźna transpozycja ośrodków siły. Świat wyraźnie odchodzi od systemu dwubiegunowego. Pojawiają się nowe ośrodki, takie choćby jak Chiny czy naftowe kraje arabskie. Rola tych nowych ośrodków z pewnością będzie rosła. Takimi ośrodkami siły mogą stać się niektóre grupy krajów trzeciego świata i zjednoczona Europa. Właśnie Europa, mimo że jej rola w ostatnich dziesiątkach lat wyraźnie zmalała. Nie wiadomo tylko, jaka ma być Europa? Czy zjednoczona Europa zachodnia od Łaby po Atlantyk? Czy w ogóle taka Europa odcięta od połowy swego obszaru na dłuższą metę jest możliwa?

Trochę to tak jakby mówić o literaturze europejskiej zapominając o Dostojewskim, Puszkinie czy Mickiewiczu. Dla żadnego normalnie myślącego człowiek nie ulga wątpliwości, że linia dzieląca nasz kontynent na dwie, często wrogie sobie części jest tworem sztucznym. Wszystko przeciwko niej przemawia.

Dopiero zdając sobie sprawę z tych wszystkich uwarunkowań, możemy zacząć zastanawiać się nad ułożeniem stosunków polsko-niemieckich. Niezbędnym wydaje się w tym kierunku przeanalizowanie polityki niemieckiej, a przede wszystkim podstawowych koncepcji politycznych istniejących w tym kraju. Na dobrą sprawę, jedynie w pełni sprecyzowaną koncepcję niemieckiej polityki zagranicznej przedstawił

obecny lider opozycji Franz Jozef Strauss[5]. Swoje zasadnicze poglądy przedstawił on w trzech książkach wydanych pod koniec lat 60-tych. Są to:

1. The Grand Design
2. Herausforderung Und Antwort – ein Program fur Europa
3. An Allianse of Continens

Analizy swoje Strauss rozpoczyna zazwyczaj od przedstawienia sytuacji wewnętrznej dwóch systemów politycznych dochodząc do wniosku o ich postępującej dekompozycji politycznej. Następnym logicznym wnioskiem z tej tezy jest stwierdzenie końca dwubiegunowości świata. Zdaniem Straussa, świadczy o tym między innymi konflikt radziecko-chiński. Strauss pisząc o tym konflikcie jeszcze pod koniec lat 60-tych przewidywał jego długotrwałość i zaciekłość. Widzi on w tym starciu korzyści jakie płyną dla Europy a tym samym dla Niemiec. Zaangażowany na Dalekim Wschodzie ZSRR będzie w coraz mniejszym stopniu mocarstwem europejskim. To wielkie zaangażowanie bez powodzenia zresztą, zdaniem Straussa, jako że jego zdaniem zwycięsko z tych zmagań mogą wyjść tylko Chiny, spowoduje utratę części terytoriów azjatyckich przez ZSRR i koniec światowego znaczenia imperium moskiewskiego. Prowadzić to będzie rzecz jasna do zmniejszenia dominacji Rosji nad Europą Środkowowschodnią. I tu Strauss stwierdza: „Chodzi o to, aby zarówno przez oddziaływanie na te kraje, jak i w stanowczych rokowaniach z Moskwą, w warunkach długotrwałego procesu doprowadzić do takiego rozwiązania, aby kraje bloku wschodniego znów stały się częścią składową Europy".

Jednym słowem, Straussowi chodzi o stworzenie zjednoczonej Europy od Atlantyku po Bug. Związek Radziecki traktowany jest więc w tej koncepcji jako mocarstwo azjatyckie. W takiej Europie zdaniem Straussa Niemcy miałyby szansę zajęcia kluczowej pozycji, decydując nawet o sprawach całego świata. Tu ma on wiele racji. Wystarczy zajrzeć do obojętnie jakiego rocznika statystycznego aby przekonać się o roli, jaką odgrywałyby Niemcy w takim tworze. Licząc NRD i RFN razem dałoby to 85 mln ludzi, 40% europejskiej produkcji samochodów, 50 % produkcji tranzystorów,

[5] Franz Josef Strauss (1915–1988) – polityk niemiecki, współzałożyciel i przewodniczący centroprawicowej Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU), wieloletni premier rządu lokalnego Bawarii.

45% produkcji europejskiej stali itp. Do siły ekonomicznej Niemiec Strauss przywiązywał ogromną wagę. Jeszcze jako minister finansów z dużym zresztą skutkiem dążył do wzmocnienia pozycji marki zachodnioniemieckiej. Dzisiaj jeden z celów Straussa – uczynienie marki zachodnioniemieckiej najbardziej poszukiwaną walutą świata – został niemal osiągnięty. Co prawda nie przez gabinet CDU[6]/CSU[7], ale koalicję SPD[8]/FDP[9], lecz nie ma to przecież większego znaczenia.

Niemiecka polityka, zdaniem Straussa, powinna zmierzać w trzech kierunkach:

1. Przyspieszenia dekompozycji obozu socjalistycznego,
2. Osłabienia pozycji USA w świecie zachodnim, zwłaszcza w Europie,
3. Torpedowania ewentualnego porozumienia między USA i ZSRR.

Problem zjednoczenia Niemiec Strauss stawia razem z dalszą integracją Europy, widząc zjednoczone Niemcy w Zjednoczonej Europie. W każdym razie dopiero zjednoczona Europa pozwoli, a może właściwiej byłoby powiedzieć – umożliwi przeprowadzenie zjednoczenia Niemiec. Natomiast pierwszym etapem do zjednoczenia całej Europy jest pełna integracja zachodniej części kontynentu.

Nie przez przypadek tyle miejsca poświęciliśmy na omówienie poglądów Straussa. Wydaje się bowiem, że choć z różnym natężeniem i różnym rozłożeniem akcentów jest ona w jakimś stopniu realizowana przez gabinet SPD/FDP, przynajmniej jeśli chodzi o ugruntowanie pozycji marki zachodnioniemieckiej, a na dobrą sprawę całej gospodarki. Niemiecki przemysł znacznie lepiej niż pozostali partnerzy w EWG znosi obecne perturbacje ekonomiczne. Stopa inflacji w porównaniu z innymi państwami Europy Zachodniej jest tutaj stosunkowo niska. Już dzisiaj dynamika wzrostu produkcji niemieckiej jest większa niż we Francji czy Wielkiej Brytanii. Również armia niemiecka jest podstawowym europejskim składnikiem wojskowej

[6] Unia Chrześcijańsko-Demokratyczne (CDU) – niemiecka partia polityczna, określająca się mianem centroprawicowej, nawiązuje do konserwatyzmu i chrześcijaństwa.
[7] Unia Chrześcijańsko-Społeczna (CSU) – niemiecka centroprawicowa chadecka partia działająca tylko w Bawarii
[8] Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) – najstarsza z niemieckich partii politycznych, założenia programowe partii są oparte na ideałach socjaldemokratycznych i neoliberalnych.
[9] Wolna Partia Demokratyczna (FDP) – centroprawicowa liberalna partia polityczna w Niemczech.

struktury NATO[10]. W związku z powyższym należy się spodziewać dalszego umocnienia pozycji Niemiec w Europie. RFN wyrasta obecnie na czołową potęgę gospodarczą starego kontynentu. Biorąc to pod uwagę należy się spodziewać także dalszego wzrostu znaczenia politycznego tego państwa.

Sytuacja ta stwarzać może oczywiście znaczne implikacje dla Polski. Niezwykle trudno będzie osiągnąć zrównoważony bilans handlowy z RFN. Zakładając, iż z czasem wchodzić będą w życie coraz to nowe ułatwienia handlowe, znacznie zwiększać się będzie ilość osób podróżujących w obie strony, należy liczyć się ze znacznym wzrostem towarów pochodzenia niemieckiego na naszym rynku. Przemysł niemiecki natomiast może wykazywać coraz to większe zainteresowanie polskimi surowcami. Dla naszej gospodarki prowadzić to może do wielu niebezpieczeństw. Te fakty winny obligować do konkretnych działań. Niewątpliwie należy dążyć w przyszłości do zbliżenia Polski ze strukturą Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Biorąc pod uwagę fakt, iż EWG nie jest monolitem, występują tam znaczne różnice interesów, których nie miejsce tutaj omawiać, siłą rzeczy znaleźlibyśmy się po stronie Francji. Zwiększenie wymiany handlowej z krajami Europy zachodniej ma ponadto stanowić bodziec dla polskiego przemysłu do szukania nowych technologii, nowoczesnych rozwiązań, atrakcyjnych produktów, które będzie można sprzedać na tamtych rynkach.

Zmusić nas do tego może niezwykle silna, prężnie rozwijająca się gospodarka Republiki Federalnej Niemiec.

[10] NATO (Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego) – sojusz wojskowy i polityczny zawarty w 1949. Jego celem była obrona przed atakiem ZSRR. Od 1952 oparta o amerykańską doktrynę odstraszania.